Nr. 103. Kraków, piątek 23 maja 1919. Rok I.

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12 K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Marszałek Foch ostrzega: „Niech Polacy mają się na baczności przed Niemcami!"

Przygotowania niemieckie do wojny z Polską w obronie Śląska i Prus. Zamierzony atak na linie kolejowe Warszawa—Mława i Kraków—Warszawa. Zagrożone Zagłębie węglowe. Najsilniejsza propaganda bolszewizmu przaz agentów niemieckich.

Czy damy się zaskoczyć pruskim Hunom? Czuwajmy i strzeżmy Zagłębia!

Berlin. (Tel. wł). „Berl. Tagblatt" donosi z Hagi, że **niemieckie kontrpropozycye pokojowe**, które zapewne we czwartek lub w piątek przedłożone zostaną sprzymierzonym opiewają następująco:

1. Uznanie punktów Wilsona;
2. Rozwiązanie sprawy polskiej za pomocą plebiscytu;
3. Odrzucenie aneksyi zagłębia węglowego Saary;
4. Nieobsadzanie militarne wybrzeży Renu
5. Oddanie jeszcze większej części floty wojennej, a natomiast zredukowanie ilości żądanych okrętów handlowych;
6. Możność utrzymywania większej armii niż pozwalają na to postanowienia sprzymierzonych.

Co większe: bezczelność czy tępota Prusaka?

Hr. BROCKDORFF-RANTZAU ŻĄDA PLEBISCYTU W CAŁYM ZABORZE PRUSKIM I JEST PEWNY WYNIKU!

Warszawa. (Telefonem od korespondenta). W korespondencyi z Paryża „Kuryer Warsz." przytacza opinię hr. Brockdorff-Rantzau o przypuszczalnym wyniku plebiscytu, jaki (w myśl kontrpropozycyi delegatów niemieckich) powinien być urządzony na ziemiach polskich. Przewodniczący delegacyi niemieckiej twierdzi w swojej nocie, że **Prusy Zachodnie wypowiedzią się za zupełną łącznością z Niemcami.** Śląsk Górny jest zwolennikiem **autonomii prowincyonalnej** pod egidą Berlina. Tylko **Poznańskie**, rozagitowane przez Polaków opowiedzieć się może za związkiem z Polską, **ku wielkiej krzywdzie i szkodzie ludności miejscowej, która wyrosła i wyszlachetniała dzięki wysokiej kulturze niemieckiej.**

(Pruski graf w Wersalu okazuje się dotknięty tym samym obłędem, — jaki znamionuje w ogóle Prusaków w stosunku do Polski. Quem deus perdere vult, dementat! — Przyp. Red.).

Na tę notę hr. Brockdorff-Rantzaua mr. Tardieu, przewodniczący komisyi terytoryalnej dał b. ostrą odpowiedź, kończąc ją uwagą, że Niemcy będą mogli w przyszłości korzystać z ilości niezużytych przez ludność polską ziemniaków.

Marszałek Foch czyni na linii Renu wszystkie przygotowania do marszu na Frankfurt, Essen i Duesseldorf.

Marszałek Foch wyraził się:

„Na zachodnim **froncie nie obawiam się niczego. Ale niech Polacy mają się na baczności! Niemcy skoncentrowali znaczne siły na Śląsku i w Prusiech Zachodnich.** Taktykę Niemiec przewidzieć łatwo: Urzędowo wydadzą rozkaz, aby ewakuowano te terytorya, ale faktycznie **nakażą po cichu walkę do upadłego.**

Agitacyi niemieckiej nie należy lekceważyć. Trzeba czuwać nad sprawą Górnego Śląska i mieć się na baczności przed intrygami Niemców i żydów w Paryżu.

Znamienny telegram ogłosiła też „N. fr. Presse" z Wersalu:

„Pewne oznaki francuskie przemawiają za tem, że koalicya okaże skłonność do udzielenia Niemcom pewnych **ustępstw w sprawie Śląska Górnego.** Koalicya nie będzie obstawała przy żądaniu, by Niemcy odstąpiły **Polsce Śląsk Górny".**

Są to niewątpliwie plotki, ale tkwi w nich **ziarnko prawdy!** (Przyp. Red.).

ULTIMATUM DLA NIEMIEC.

Paryż, 20 maja. „New. York Herald" donosi, że obszernie ujęte niemieckie kontrpropozycye pokojowe **przedłożone zostaną koaliantom we czwartek, 22 bm.** Przestudyowanie tego dokumentu zajmie przynajmniej tydzień czasu, poczem wystosowane zostanie do Niemiec **ultimatum**, na którego przyjęcie lub odrzucenie pozostawią Niemcom 8 do 10 dni do namysłu. Rada czterech odpowiedziała już na notę niemiecką dotyczącą postanowień gospodarczych w traktacie pokojowym. „Herald" utrzymuje, że sprzymierzeni wyrazili w niej zapatrywanie, iż Niemcy **ponoszą sami winę za sprowadzenie obecnej sytuacyi** przez swą politykę niszczenia statków w czasie wojny. Odrzucają utyskiwania Niemców **na brak okrętów handlowych ponieważ liczba zatopionych okrętów koalicyjnych jest znacznie większa niż ilość zabranych im teraz statków.** Odnośnie do surowców, które Niemcy tracą przez odstąpienie koalicyi swych zamorskich posiadłości, zwraca się ich uwagę na fakt, że mogą **nabywać na rynkach światowych** wszystko, czego im potrzeba, oraz że oszczędności, jakie im przypadną z powodu ograniczenia swych przedwojennych, dotychczasowych zbrojeń pokrywają z nadwyżką te straty, jakie ponosić będą przez przymus kupna tych surowców.

MOŻLIWOŚĆ USTNEGO PERTRAKTOWANIA

Berlin, 20 maja. B. Zeit. am M. utrzymuje, że niemieckie kontrpropozycye zostały już doręczone prezydyum sprzymierzonych. Istnieją pewne oznaki, wskazujące na możliwość, że koalianci zgodzą się na rokowania, jakkolwiek w ograniczonym tylko zakresie i dotyczyć mogą jedynie niektórych spraw (?). W tym wypadku konieczność ustnego porozumienia się byłaby nieunikniona. Wówczas jednak, obrady nie dałyby się zakończyć w tak krótkim czasie, by definitywne zawarcie pokoju było możliwe już w pierwszych dniach czerwca, jak to podały rożne pisma fracuskie.

Przygotowania Niemców do ataku na linie kolejowe Mława—Warszawa i Kraków—Warszawa.

CHCĄ W PIERWSZYM RZĘDZIE ODCIĄĆ ZAGŁĘBIE WĘGLOWE, I POZBAWIĆ POLSKĘ WĘGLA.

Warszawa. (Teleł. od koresp). Do Warszawy nadchodzą wielce alarmujące wieści o **przygotowaniach niemieckich na granicy polskiej. Hindenbrug przebywa w Toruniu, — gdzie koncentrują się silne oddziały wojska, aby na dany znak przeciąć linię Warszawa-Mława. Również na Górnym Śląsku zgromadziła się armia w celu zaatakowania linii Kraków-Warszawa i zajęcia zagłębia węglowego.** Przez zajęcie kopalń Niemcy sparaliżują cały ruch kolejowy w Polsce.

Równocześnie rozwijają agenci niemieccy najsilniejszą agitacyę bolszewicką wśród robotników polskich na pograniczu, aby zdezorganizować społeczeństwo polskie i **utrudnić mu obronę.**

PRZERWANIE RUCHU NA LINII POZNAŃ BERLIN.

Warszawa. (Telef. od kor). **Nadeszła tu wiadomość z Poznania, że komunikacya z Berlinem została przerwana, nie wiadomo czy chwilowo, czy też na stałe.**

STAN OBLĘŻENIA W PRUSIECH ZACH.

Wiedeń, 21 maja. Ministerstwo pruskie ogłosiło **stan oblężenia w całych Prusiech Zachodnich.**

NIEMCY PRZEDSIĘBIORĄ ZARZĄDZENA OBRONNE.

Wiedeń. „N. W. Journal" donosi z Berlina: Rząd berliński czyni **wszelkie przygotowania na wypadek**, gdyby koalicya nie zgodziła się na zasadnicze ustępstwa w sprawie traktatu pokojowego. Wczoraj odbyła się rada ministrów, na której omawiano wszelkie środki ochronne w razie, jeśliby koalicya zamierzała obsadzić główne punkty państwa niemieckiego.

Plotki niemieckie, w których jednak tkwi ziarnko prawdy.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt" donosi z Berlina: Pisma wieczorne przynoszą następującą wiadomość „Telegr. Union" z Katowic: **Na podstawie telegramu amerykańskiej i angielskiej misyi w Katowicach**, przesłanych do rządu francuskiego, mieć można nadzieję (!) że **koalicya nie będzie trwała przy żądaniu, by Niemcy odstąpiły Śląsk Górny państwu polskiemu.**

(Niemcy rozwijają intenzywną agitacyę, aby przekonać koalicyę, że Górny Śląsk życzy sobie pozostać przy Niemcach. **Do Katowic sprowadzono z Berlina kilku angielskich i francuskich korespondentów, aby byli świadkami ogromnego zgromadzenia protestującego.** Tej a-

Nowa armia niemiecka.

Mimo demobilizacyi armii, cały aparat militarystyczny, jakim jest niemiecki korpus oficerski z Hindenburgiem i Ludendorfem na czele, **bynajmniej się nie rozpadł.**

„Temps" paryski donosi, że oficerowie niemieccy, którzy powrócili do kraju, utworzyli

„ligę oficerów", liczącą już obecnie 130000 członków, i charakterystycznem jest niezwykle, że „zachowują się oni nie jak zwyciężeni, lecz jak bohaterowie wielkiej wojny, przodujący całemu światu."

Obecne siły zbrojne Niemiec składają się z trzech części:

1) Grenzschutzost, czyli wojska broniące granic wschodnich.

2) Grenzschutzwest — są to resztki armii, operujących przeciwko koaliantom, rozrzucone na froncie zachodnim i wreszcie

Reichswehr, czyli nowo formująca się armia niemiecka.

Reichswehr dzieli się na dwa dowództwa: General-Kommando Ludwitz i General-Kommando Bayern. Pierwsze z nich czerpie swe siły w okręgach wojskowych południowych Niemiec.

Temps pisze, że należy zwrócić uwagę na to, iż „General-Kommando Ludwitz składa się z samych prawie wojsk specyalnych" (technicznych artyleryjskich).

Zupełnie zakończoną jednostką bojową, posiadającą oddziały wszelkich rodzajów broni, oraz wojska techniczne i pomocnicze, odpowiadającą pod względem jakościowym oddzielnemu korpusowi dawnej armii rosyjskiej w „Reichswerz ma być brygada, a więc jednostka mała.

O ile w Rosyi bolszewickiej tworzenie małych jednostek bojowych i nadawanie im formy zakończonej wywołane być mogło przez przygotowywanie się do możliwości prowadzenia wojny partyzanckiej, o tyle zasada ta zastosowana przy tworzeniu nowej armii niemieckiej wywołana jest raczej względami praktycznemi. Chodzi tu prawdopodobnie o nadanie nowym formacyom wojskowym jaknajwiększej samodzielności przy zastosowaniu jednoczesnem zasady terytoryalności wojsk. Niewątpliwie jednak nieomieszkają Niemcy postarać się o to, aby te „oddzielne" „brygady", we wszystkich sprawach ważniejszych, pozbawione były własnej inicyatywy i w zupełności zależne były od jednej wyższej władzy wojskowej w centrum.

Oficerowie, zajmujący odpowiedzialne stanowiska w Reichswerze otrzymują nominacyę i przydziały od ministra wojny i wybierani są z pośród najbardziej doświadczonych oficerów frontowych.

„Temps" podaje ze źródeł nieurzędowych etaty niektórych oddziałów: tak np. baon piechoty, składający się z 3-ech kompanii posiada 21 oficerów, 50 podoficerów i 400 szeregowców; kompania grenadyerów, (uzbrojonych w granaty ręczne), 4 oficerów, 18 podoficerów i 85 szeregowców; szwadron jazdy: 7 oficerów i 142 szeregowców; bateryа artyleryi: 5 oficerów, 16 podoficerów i 144 szeregowców.

Zastanawiającem jest, pisze „Temps", że przy słabych liczebnie nowych formacyach, kadry są nieproporcyonalnie większe od kadrów starej armii", i fakt ten właśnie jest znamienny, gdyż wskazuje on na to, że Niemcy, pomimo wszelkich zastrzeżeń dążą do utworzenia nowej, silnej armii, w nadziei, iż w przyszłości uda im się jednak powetować straty i wynagrodzić „krzywdę", która ich spotkała obecnie.

Kraków, (PAT). Radio st. Nauen. W poniedziałek rano odbyła się w Królewcu konferencya między pruskim prezydentem ministrów Hirschem, ministrem Braunem i Heine z jednej strony a członkami wschodnio pruskiej Rady prowincyonalnej oraz nadprezydentem Batockim. Omawiano między innymi sprawę plebiscytu w Prusach wsch. konferencya przyszła do przekonania, że większa część wschodnio-pruskich robotników stoi po stronie rządu.

—o—

Głos „Ligi ziem wschodnich".

TYLKO NA KORZYŚĆ ŻYDÓW!

Projekt utworzenia samoistnego Wielkiego Księstwa Litewskiego spotyka się z sprzeciwem ze strony przeważnej części Polaków na Litwie.

Dowodem wymownym jest odezwa „Ligi ziem wschodnich", organizacyi pozapartyjnej, znającej należycie potrzeby tych ziem. Przytaczamy z tej odezwy główne ustępy:

„Istnieje — kilka projektów rozwiązania sprawy ziem wschodnich.

„Naprz. mówi się, że trzeba stworzyć osobne państwo litewsko-białoruskie, któro połączyłoby się unią z Polską. Samo to państwo miałoby się składać z trzech państw, połączonych z sobą federacyą: a więc państwa litewskiego, polskiego (z Wilnem) i białoruskiego. Autor tego ostatniego projektu, prof. Kamieniecki, całą wyludnioną część gub. grodzieńskiej i Polesie chciałby oddać państwu białoruskiemu, chociaż białorusini tu przewagi nie mają, a ziemia ta jest im niepotrzebna.

Na taki potrójny dziwoląg państwowy zapewne nie zgodziliby się Litwini, nie godzą się na to miejscowi Polacy, a wogóle o niczem nie chcą słyszeć białorusini. Jedynie żydom odpowiadałby taki układ, gdyż mogliby oni zacząć odgrywać wtedy wybitną rolę w życiu tego tworu państwowego. A więc powołanie do życia potrójnego państwa na Litwie gwałciłoby zasadę stanowienia o sobie narodów i to na korzyść tylko żydów. Polska na taką sztuczną federacyę nigdy nie powinna się zgodzić. Przecież choćby nawet unia potrójnego państwa litewskiego z Polską mogła być trwała, państwo to w żadnym razie nie zgodziłoby się na dopuszczenie osiadania u siebie na ziemi chłopów polskich. Żydzi i Litwini napewno do tegoby nie dopuścili, boć toby wzmagało żywioł polski, osłabiałoby zaś wpływy tamtych narodowości.

Z tego powodu realny jest tylko projekt zupełnie odmienny. Mówi on, że na terenie etnograficznym litewskim powinno powstać samodzielne państwo litewskie. O ile zechce może ono połączyć się unią realną z Polską. Ziemie dalej na południe od Litwy etnograficznej położone, a więc ziemie polskie z Wilnem, a dalej wyludnione części Grodzieńszczyzny Wołynia i Mińszczyzny oraz Polesie powinny być wprost włączone do państwa polskiego. Białoruś prawosławna, a więc gub. mohylowska, częściowo witebska, mińska i smoleńska mogłyby pozostać na razie terenem neutralnym pod nadzorem projektowanej Ligi narodów — do czasu, zanim białorusini nie dojrzeją do stworzenia własnego państwa."

(Stanowisko powyższe, jak czytelnicy łatwo osądzą, zgadza się całkowicie z tem, któreśmy w „Dzienniku Polskim" zajęli).

Odezwa „Ligi", zwracając się do wszystkich obozów politycznych u nas, kładzie nacisk głównie na czynnik gospodarczy. Tłumaczy, że sprawa rolna będzie u nas zupełnie inaczej wyglądała, gdy części wymienionych ziem, ciążące ku Polsce, staną się jej integralną częścią. I ostatecznie wnioskuje:

A więc dla Polski ziemie wschodnie potrzebne są na to, aby można było rozwiązać sprawę rolną. Poza tem potrzebne Polsce są te ziemie i z tego powodu aby przemysł nasz miał wewnątrz państwa dostateczne rynki zbytu.

„Dla samych ziem wschodnich przyłączenie ich do państwa polskiego potrzebne jest z różnych powodów. Cała ta ziemia, to kraj olbrzymi, większy, niż Kongresówka, Galicya i b. zabór pruski razem wzięte. Na północy w skład omawianych ziem wchodzi Litwa etnograficzna. Ludność składa się przeważnie z Litwinów. Być może, Litwa etnograficzna mogłaby istnieć i bez przynależności do Polski. Sami Litwini muszą zadecydować, czy zechcą utworzyć samodzielne państwo, czy też połączą się unią dobrowolną z Polską.

„Na południowy-wschód od Litwy etnograficznej leży pas ziemi z Wilnem jako stolicą na którym to pasie żywioł polski wszędzie ma przewagę nad innemi narodowościami. Ludność tego pasa już się wypowiedziała. Wysoki Sejm posiada setki tysięcy podpisów, żądających przyłączenia tego kraju do Polski. A więc pozostawienie przy Polsce tej ziemi jest jej potrzebne tak, jak potrzebno jest każdemu członkowi żywego organizmu nie odcinanie go od tego organizmu. Jest to sprawa życia lub śmierci. A poza tem i względy gospodarcze domagają się, aby ten kraj mógł korzystać z urządzeń państwowych i gospodarczych Polski, aby mógł podźwignąć z upadku swoje rolnictwo, leśnictwo i przemysł.

„Na południe od pasa polskiego leży pas o ludności najbardziej mieszanej, wogóle zaś pas ziemi nawpół wyludnionej. Mieszkają tutaj Polacy, Białorusini, Ukraińcy i t. zw. poleszucy, a poza tem jest bardzo wielu żydów. Związek z wypowiedzianemi tu uwagami ogólnemi będzie jasny dla każdego myślącego czytelnika.

Garść wrażeń ze stolicy.

—o—

Na wspomnienie Warszawy żywiej uderza każde polskie serce, imię jej stało się dla nas symbolem wielkiej, pełnej chwały przeszłości i jedności narodowej. To też gdy prysły okowy kordonów, zdążają ku niej tysiące i tysiące pielgrzymów ze wszystkich dzielnic Polski. Niestety jednak spotyka ich rozczarowanie. Gościa z prowincyi zachwycą pomniki i budowle — ale zasmuci życie stolicy. Stuletnie z górą rządy zaborców wycisnęły swoje piętno na ludziach i stosunkach.

Dwie trucizny zaszczepili Warszawie Moskale — żądzę użycia, nie liczącą się z nikim i z niczem z jednej strony, a nihilizm społeczny z drugiej. To też warstwy posiadające kąpią się w niesłychanym zbytku. Ta, którą Słowacki nazwał żałobną wdową, dziś zastęguje chyba na nazwę wesołej wdówki. Strugami przewalają się pieniądze, a z szerokiego koryta większymi i mniejszymi kanalikami spływają do kieszeni chciwych spekulantów.

Tymczasem u dołu szaleje agitacya wywrotowa, służąca nie jakimś realnym celom, lecz doktrynie i w imię jej zmierzająca do obalenia całego porządku społecznego. Środkiem zaś, który sobie znalazła, jest paraliżowanie wszystkich wysiłków podejmowanych dla dopomożenia upośledzonym masom, budzenia w nich niezadowolenia i celowe szerzenie zamętu. Naturalnie zaślepienie bogaczów jest wodą na młyn anarchii.Rzecz ciekawa i znamienna, że w obu grupach prym dzierżą żywioły obce, chwasty, ktorych nasienie przywiały burze dziejów.

A między obiema stoi najliczniejsza trzecia, grupa tych, którzy cierpią przez działalność jednej i drugiej strony. Nie z komunistów ani ze skłaniających się ku nim socyalistów, rekrutują się olbrzymie ogony, lecz z klasy pracującej czy to fizycznie czy umysłowo. Prawdziwa nędza nie wyciąga ręki po ulicach, ani nie grozi browningiem i nożem, lecz czai się po poddaszach i suterenach, głoduje po skromnych mieszkankach urzędniczych.

Oto parę obrazków z życia stolicy, których

Na parterze najwspanialszego hotelu warszawskiegoBristolu jest kawiarnia. W ostatnich czasach stała się ona siedliskiem rzeszy paskarzy, zmieniła w czarną giełdę stolicy. Ponieważ goście ze sfer finansowych siadywali po kilka godzin przy jednej kawie, załatwiając nieraz kroclowe transakcye, przeto ustanowiono opłatę za wstęp. Po zapłaceniu tych 10 marek mógł każdy siedzieć, jak długo chciał, nawet nic nie jedząc i nie pijąc. Powstała anegdota, że przed wejściem do kawiarni zatrzymał się raz detektyw z psem policyjnym, czyhając na złodzieja, i stał przez parę godzin. Przez ten czas żaden z gości nie odważył się opuścić lokalu. Niedawno urządzono obławę na paskarzy, skonfiskowano 2 i pół miliona rubli oraz dużo kosztowności, aresztowano zaś około 200 ludzi. W liczbie tej było tylko 20 chrześcian...

— — — — — — — —

Sławny lwowski internista przyjął posadę na uniwersytecie warszawskim, a przeniósłszy się do grodu syreniego, kupił w nim kamienicę za

Wszystkich tych narodowości jest tak mało że gdyby np. rozparcelować między chłopów polskich połowę ziem większej własności, to kraina ta, stałaby się bardziej polską, niż W. Ks. Poznańskie. I oto główną bolączką tej ziemi jest ta okoliczność, że ma ona za mało gospodarstw wiejskich, za mało rąk do pracy za mało kapitałów, za mało przedsiębiorczości, za mało ludności. Trzeba tę ziemię zmeliorować, zabudować, zaludnić i zagospodarować. Tego ona potrzebuje. Tego można dokonać tylko przez przyłączenie tej ziemi do Polski“.

Stanowisko Białorusinów w Grodzieńszczyznie.

Z Grodna donoszą pod d. 19 bm.:

Z powodu wkroczenia wojsk polskich do Grodna w białoruskiej gazecie „Białoruś“ umieszczony został wstępny artykuł nazywający zajęcie Grodna **nową polską okupacyą.** Jakkolwiek politycy polscy są za przyłączeniem Grodzieńszczyzny do Polski, jednakże zakusy zmierzające do ucisku miejscowej ludności znajdą odpowiedni oddźwięk

Socyalistyczny białoruski organ „Otczyzna“ wychodzący w pięciu językach **oburza się z powodu wkroczenia wojsk polskich,** nazywa to **aktem przemocy,** zaznaczając, że tym sposobem stworzy się **nowe Bałkany.** Artykuł kończy się wezwaniem do Białorusinów, by mobilizowali swe siły.

Warszawa — w sprawie Galicyi Wschodniej.

Wielki wiec w sprawie Galicyi wschodniej odbył się w Warszawie dnia 19 maja. Przewodniczyli ks. arcyb. Teodorowicz, mec. Osuchowski i prezes Rady miasta Warszawy Baliński. Referował prof. Wincenty Sikora, który w dłuższym wywodzie wykazywał, że dla Polski konieczną jest rzeczą posiadanie jak najdalej posuniętych kresów wschodnich. Galicya wschodnia, przynależna do Polski stale od roku 1340, złączona jest z nią tak ściśle pod względem geograficznym, historycznym, kulturalno-gospodarczym, cywilizacyjnym itd., że nie może być pod żadnym warunkiem od niej odłączona. Oddzielenie Galicyi wschodniej od Polski byłoby wykonaniem programu politycznego państw centralnych i zatwierdzeniem traktatu brzeskiego, a to z pewnością nie leży w interesie ani w zamiarze państw sprzymierzonych. W dyskusyi zabrał przedewszystkiem głos chłop polski, który właśnie w dzień wiecu przybył p i e c h o t ą z Tarnopola do Warszawy i przedstawił zebranym katusze i męczeństwo ludności polskiej pod rządami ukraińskimi, które wyrażały się głównie w masowem mordowaniu i katowaniu Polaków, z których bardzo wielu aresztowano i z reguły okładano nahajkami tak, że wielu z nich pod razami umarło. Mimo to, a może właśnie dlatego wzmogło się w znacznym stopniu poczucie narodowe tamtejszych włościan polskich, których delegaci co pewien czas przekradali się do Warszawy, aby wzywać pomocy rządu polskiego. Nadto przemawiali posłowie Dębski i Zamorski, prezes Kółek rolniczych A. Cielecki, przedstawiciel Koła kresów wschodnich Michałowski i inni. Wśród żywych oklasków uchwalono rezolucye, wzywające rząd do energicznej akcyi wojskowej w obronie kresów wschodnich i wyrażające hołd wojsku polskiemu i jego wodzom. Podobne wiece odbywają się obecnie *w całej Polsce, a w dniach najbliższych w Poznaniu i w Lublinie.*

Nie wątpimy, że *wszystkie miasta i wsie całej Polski wypowiedzą się energicznie w obronie Galicyi wschodniej.* Rezolucye wiecowe należy posyłać do Naczelnika Państwa. do Prezydenta ministrów i do Marszałka Sejmu.

—o—

Czech i hajdamaka dwa bratanki!

Nieudały zamach czeski na Borysław.

Cieszyn. (Telef. od koresp.). Z Pragi nadeszła tu nadzwyczaj charakterystyczna informacya:

Ukraińcy, poniósłszy klęskę pod Starym Samborem, zmiarkowali, że Borysławia nie utrzymają — **i zwrócili się do Czechów z wezwaniem, aby Czesi zajęli tereny naftowe.** Rząd czeski zgodził się na propozycyę — **i wojska czeskie wyruszyły przez Użok i Ławoczne, ale nie zdążyły już na czas.** Ofenzywa polska była piorunującą — i nadzieje czeskie rozwiały się w niwecz.

To też prasa czeska bardzo nieżyczliwie **koso spogląda na sukcesy polskie i protestuje przeciw dalszej akcyi militarnej** przeciw bolszewickim hajdamakom, którzy braciom Czechom dostarczali nafty za broń i amunicyę.

Katastrofalne znaczenie zajęcia Borysławia dla Czechów.

Ten wielki sukces polskiego oręża w Galicyi wschodniej i południowej, decyduje o dalszej walce z „Ukrainą“. Bogactwa bowiem naftowe w okolicach Drohobycza i Borysławia były jedynem źródłem, które zasilało skarb hajdamacki i umożliwiało kierownictwu wojskowemu „Ukraińców“ prowadzenie ich zaczepnej akcyi przeciw Polakom. Za naftę i benzynę dostawali Ukraińcy od Czechów, Austryaków, i Węgrów armaty, broń, amunicyę i środki techniczne mundury, etc., naftą chcieli kupić wpływy u angielskich kapitalistów. Zdobycie Borysławia kładzie kres tym przetargom i zrywa układy z dotychczasowymi przedsiębiorczymi dostawcami Ukraińców.

Prasa czeska, która notowała dotąd skrzętnie wszystkie **niepowodzenia polskie, przemilcza obecnie sukcesy wojsk naszych** operujących przeciw Ukraińcom. Z rezerwy tej wyszły obecnie jedynie „Narodni Listy“, które **uskarżają się na koalicyę za wysłanie wojsk Hallera** i skierowanie ich przeciw Ukraińcom, tym „obrońcom“(!) republiki czesko-słowackiej przeciw nawale bolszewickiej.

Zajęcie **Drohobycza byłoby katastrofą dla** Czechów — piszą „Nar. Listy“ — ponieważ straciliby całą dostawę nafty i benzyny, — które otrzymywali od Ukraińców oraz uniemożliwia dotrzymanie dotychczasowych umów.

Polskie wojska posuwają się ciągle dalej.

WCZORAJ ZAJĘTO TURKĘ, BORYŃ, BARSZCZOWICE, JERYCZÓW, PODLISKI WIELKIE DZIEDZIŁÓW, RADZIECHÓW, STOJANÓW.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

Front galicyjski na południe od Sanu. Nasze **oddziały zajęły Turkę.** Wzięto 150 jeńców i zdobyto kilka wozów prowiantowych. Nasze **przednie oddziały dotarły do Borynia 10 km od granicy węgierskiej.** Przy zajęciu Medenic na południowy zachód od Mikołajowa wzięto 2 działa, nieuszkodzony pociąg pancerny, i ogromne **zapasy materyału wojennego.** Pod Piasecznem na południe od Mikołajowa zdobyto 6 dział polowych z amunicyą, oraz 18 karabinów maszynowych. **Stryj został zajęty przez oddziały wielkopolskie 20 maja o godz. 1 popol.** Wzięto kilkadziesiąt jeńców zdobyto 2 działa i **wielkie zapasy w magazynach i wagonach. Ludność** Stryja **dopomagała wojsku przy opanowaniu** miasta. Na północny wschód od Lwowa, **oddziały** załogi lwowskiej, **zdobyły Barszczowice, Jeryczów, Podliski Wielkie, Dziedziłów.** Dalej na północny wschód zajęty został **Radziechów i Stojanów.**

Front Wołyński bez zmiany.

Front litewsko-białoruski oprócz drobnych utarczek patroli, bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

pół miliona rubli. Jeszcze od gabinetu Moraczewskiego pochodząca ustawa o ochronie lokatorów nie pozwala im wypowiadać mieszkania, ograniczając prawa znienawidzonego kamienicznika nawet na wypadek, gdy nie ma on sam gdzie się pomieścić. Biedny profesor nie mógł skłonić nikogo do zrobienia sobie miejsca, a i poza własną kamienicą nie zdołał nic znaleść. Ostatecznie więc podnajął dwa pokoje od jednego ze swych lokatorów i płaci mu za nie dwa razy tyle, ile od niego sam bierze za cztery.

— — — — — — — — — — —

Ktoś miał w jednem z ministeryów do załatwienia dwie sprawy — u szefa sekcyi na pierwszem piętrze i u wiceministra na drugiem. Długo pertraktował z woźnymi, czekał i błagał, aż ostatecznie zrezygnował z wizyty u szefa sekcyi i poszedł na drugie piętro. Tam poszło mu nadspodziewanie gładko, a wyszedłszy z biura dygnitarza, spytał jednego z urzędników, skąd taka różnica między dołem a górą. Odpowiedź była niezwykle prosta: „Tu zastrejkowali nam woźni“.

— — — — — — — — — — —

Na placu Wareckim przed ministeryum ochrony pracy stoi tłum bezrobotnych. Aliści zamiast zapadłych policzków i łachmanów widać pełne rumiane twarze, porządną odzież i buty, o jakich snić tylko może biedny prezes sądu czy dyrektor szkoły średniej. Rozpytywałem się ludzi o źródło tego dobrobytu — otóż ogólny głos jest następujący: Bezrobotni z placu Wareckiego pobierają od rządu tylko po 7 marek dziennie, każdy z nich jednak prócz tego trudni się agitacyą i pobiera znaczne wynagrodzenia od partyi komunistycznej. Ministrem ochrony pracy jest socyalista, który nie zajmie się uruchomieniem fabryk, póki nie zostaną upaństwowione, bo sprzeczne jest z jego zasadami popierać prywatny kapitał, a zresztą zawodowi bezrobotni wybornie reprezentują wyzyskiwany proletaryat.

— — — — — — — — — — —

Część zamku królewskiego zajmuje ministeryum wojny. Kto ma w niem interes lub pragnie zwiedzić resztę gmachu musi mieć przepustkę z kancelaryi, w której panuje tłok i trzeba czekać kilka minut. Wszedłszy, przyglądam się twarzom idących do siedziby naczelnej władzy wojskowej i słyszę podawane przez nich nazwiska. Jedne i drugie w trzech czwartych żydowskie, a wszystko prawie zdąża do intendantury.

— — — — — — — — — — —

Wybrałem na chybił trafił parę ze swoich spostrzeżeń, aby jednak czytelnika nie pozostawić pod ich ponurem wrażeniem, zaznaczę, że są i objawy dodatnie, tylko nierównie mniej rzucają się w oczy. Są ludzie, dobrej woli, którzy zdają sobie sprawę ze złego stanu rzeczy i dążą do zmiany na lepsze. Dwudniowe obrady związku narodowo-ludowego wywarły na mnie wrażenie nadzwyczaj dodatnie. Nie będę rozwodził się nad niemi, gdyż znane są z obszernych sprawozdań prasy, na jedno tylko zwrócę uwagę, na cały szereg przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiej klasy fizycznie pracującej, którzy udziałem w zjeździe i wygłoszonemi przemówieniami dowiedli, że umieli dźwignąć się ponad ciasny punkt widzenia pepeesów czy piastowców i dążą do zapewnienia szczęścia, władzy i rozwoju nie jednej warstwie, lecz całemu narodowi, że dobro ojczyzny stawiają ponad interesem stanu.

Jest źle, musi być i będzie lepiej.

W. T.

—o—

Lwów. (PAT). Nasza kontrofenzywa czyni w dalszym ciągu świetne postępy. Zajęto olbrzymi obszar kraju, którego ludność z błogosławieństwem wita wybawców. Zdobyto nieprzeliczony materyał broni, amunicyi i sprzętu wojennego, lokomotyw i wozów kolejowych. Wzięto do niewoli tysiące żołnierzy i wielu oficerów sztabowych. Gdziekolwiek nieprzyjaciel staje z uporem do obrony, nasze świetne, bo nad wszelką pochwałę bohaterskie wojska, w brawurowych atakach, przełamują linię po linii i prą nieustannie naprzód. W tym zwycięskim, nie znających żadnych zapór pochodzie wojska polskiego biorą udział wszystkie formacye bojowe, prowadzone przez oficerów, walczących w pierwszych szeregach i to oficerów tak młodszych rangą jak i najstarszych. Potęga uderzenia polskiego oręża jest tak wielka, że nieprzyjaciel często nie ma czasu usadowić się w dalszych silnie umocnionych liniach, które pękają pod naciskiem żelaznych kolumn polskich.

DWUSTRONNE UKRAIŃSKIE ROKOWANIA.

Warszawa. (Tel. od kor.) Rozłam i chaos panujący w Ukrainie, dosadnie malują dwa doniesienia. Jedno z nich z Lublina stwierdza, że **przybyli tam delegaci wschodniej ukraińskiej republiki ludowej, aby skłonić dowództwo polskie do zawieszenia broni na froncie.** Delegaci przywieźli **pismo uwierzytelniające z podpisami** atamana Petlury. O przyjeździe ich zawiadomiono naczelne dowództwo wojsk polskich w Warszawie. (Natomiast telegram z Wiednia donosi, że w **Tarnopolu odbywają się z inicyatywy Rakowskiego konferencye ukraińskiego rządu bolszewickiego z pełnomocnikami ukraińskiego rządu galicyjskiego w sprawie wspólnej akcyi wojskowej w Galicyi wschodniej.**

Zajęcie Stanisławowa.

Przemyśl. 21 maja. (Tel. od kor.) Wedle wiadomości tu nadeszłych **wojska nasze zajęły Stanisławów.** Przy tej sposobności w ręce ich miał wpaść **sztab generalny ukraiński.** Z bolszewizowane wojska nieprzyjacielskie stawiają tylko słaby opór. Większa część oficerów ukraińskich widzi jedyny ratunek w dostaniu się do niewoli. Ukraińcy uciekają w popłochu, ścigani przez wojska polskie, jednokrotnie przy pomocy automobilów.

„UNSERE KIMMEN“.

Przemyśl. 21 maja (Tel. od kor.) Żydowski Komitet zwalczania lichwy towarowej rozlepił wczoraj afisze, zapowiadające rzucenie klątwy na paskarzy. Dziś nastąpiło uroczyste ogłoszenie „chejrem“ tj. klątwy, w synagogach. Żydzi przemyscy rozzuchwaleni pobłażliwością władz długo zwlekali z pójściem co do „klątwy“ za przykładem Lwowa, a obecna decyzya jest widocznie w związku z wynikami polskiej ofenzywy, gdyż nasi „neutralni“ aż do ostatnich dni wciąż jeszcze marzyli o rządach ukraińskich a na wieść o najmniejszych sukcesach ich przyjaciół rozchodziły się po mieście radosne szepty: „Unsere Kimmen“.

—o—

Największa katastrofa obecnych czasów.

Eksplozya gazów na „Nowym Szybie“ w Łazach.

31 górników zabitych, 90 ciężko rannych, 100 zasypanych.

Cieszyn. (Tel. wł. biura prasowego). Widownią olbrzymiej katastrofy były onegdaj Łazy pod Orłową na Śląsku. O godz. 12 i pół w południe nastąpił straszliwy wybuch, skutkiem czego zapadł się „Nowy szyb“, na którym pracowało około 630 górników.

Rozmiary katastrofy, a zwłaszcza ofiary w ludziach są znacznie większe, aniżeli początkowo przypuszczano. Dotąd stwierdzono, że jest zabitych 31 górników, a 90 ciężko rannych i zatrutych gazami leży w szpitalach. Oprócz tego została zasypana partya, składająca się ze stu górników na trzecim horyzoncie kopalni. Akcyę ratunkową wdrożono natychmiast, ale wątpliwem jest, czy ekspedycya ratunkowa zdoła dotrzeć do tych stu zasypanych górników.

Wogóle, według oświadczenia jednego z dyrektorów górniczych, jest to największa katastrofa, do jakiej mogło dojść w obecnych czasach i warunkach. *Przyczyną katastrofy jest karygodne niedbalstwo obecnego kierownictwa szybu, oraz urzędu górniczego w Morawskiej Ostrawie.* Jeszcze w styczniu szowiniści czescy gwałtem usunęli dawnego kierownika szybu, Polaka, inż. Sykałę, cieszącego się uznaniem wśród powag górniczych, a mianowali kierownikiem żyda czeskiego, inż. Goldsterna. Jak widać z obecnych wypadków, zmiana ta nie wyszła na dobre.

—o—

Groźny zatarg z policyą w Kaliszu.

Kalisz. (PAT). Wczoraj w południe przyszło tu do **demonstracyi bezrobotnych.** Pozbawieni pracy robotnicy w liczbie około tysiąca zgromadzili się przed lokalem Rady robotniczej, zamierzając urządzić pochód przez miasto. **Oddział policyi powiatowej starał się nie dopuścić demonstrantów i usiłował rozproszyć tłum.** Podczas tego **kapral policyi Wolczyński miał uderzyć jednego z robotników.** Tłum zażądał wydania Wolczyńskiego, a gdy temu odmówiono, **tłum otoczył oddział policyjny,** usiłując porwać Wolczyńskiego przemocą. Wówczas **policya, bez rozkazu oficera, dała kilkanaście strzałów, raniąc jedną osobę ciężej, a trzy lekko. Tłum pierzchnął.** Oddział policyi schowawszy Wolczyńskiego w sąsiednim domu, powrócił do koszar, zaś jego miejsce zajął oddział wojska. W chwilę potem **kilkudziesięciu demonstrantów wtargnęło do domu, w którym ukryty był Wolczyński.** Wolczyński wyskoczył przez okno i **dał do ścigających go ludzi kilka strzałów, raniąc ciężko jedną osobę, a dwie lekko.** Dopadłszy Wolczyńskiego **tłum zdarł mu z głowy stalowy hełm i zaczął go bić tym hełmem.** Wówczas **wojsko dało salwę w powietrze. Tłum rozbiegł się porzucając śmiertelnie pobitego Wolczyńskiego.** Po mieście krążą silne patrole wojskowe.

Krwawe rozruchy głodowe w Białej.

PIĘĆ OSÓB ZABITYCH. — BRAK MĄKI DLA LUDNOŚCI A ZAPASY U PASKARZY. — ZAMORDOWANIE POLICYANTA RUSINA. — POSZUKIWANIE TAJNYCH MAGAZYNÓW PASKARSKICH. — WOJSKO PRZYCHODZI NA POMOC.

Biała, 21 maja. (Telef. od koresp). **Biała była dziś widownią krwawych demonstracyi głodowych, których ofiarą padło życie 4 względnie 5 ludzi. Ponieważ od 2 tygodni nie otrzymaliśmy mąki, od 2 miesięcy cukru stanęły dziś o 11-tej wszystkie fabryki, a tłum robotników poszedł do starostwa i Urzędu aprowizacyjnego,** aby zaprotestować i żądać interwencyi. W urzędzie aprow. obiecało wydać po 30 deka mąki na osobę, przeciw czemu robotnicy zaprotestowali twierdząc, że **u żydów i paskarzy jest dość zapasów.** Po pertraktacyach ustalono, że popołudniu zbierze się 100 osób ze sfer robotniczych jako kontrola i przeszuka składy kupców i paskarzy. Tłum się tem nie zadowolił i podzielił się na 2 grupy: Jedna grupa runęła na plac Franciszka, gdzie jest skład mąki Borgera, głównego dostawcy z ramienia Starostwa (który jest zamieszany w aferę dr. Klocka i siedzi w więzieniu), druga zaś na pl. Józefa, gdzie **dobijała się bezskutecznie do kupca Galla, pobiła Galla, rozrzuciła paczkę proszku mydlanego i wśród gwizdów i wycia ruszyła na ulicę Główną przed skład Borgera, gdzie tłum wtargnął do magazynu, wyciągnął 30 worków mąki i rozdzielił między siebie.** Tu rozegrała się tragedya. Składu broniła żandarmerya i policya, i gdy tłum nie słuchał próśb i wezwania żandarmeryi, **dała salwę w powietrze,** nie raniąc nikogo. **W tem równocześnie policyant Bubeńko (Rusin)** ogólnie tu **niecierpiany, dał kilka strzałów z rewolweru, kładąc trupem na miejscu** — jak zeznali świadkowie naoczni — **robotnika i kobietę. Rozjuszony tłum zrzucił się na żandarmeryę i policyę, chcąc ją rozbroić. Przy szamotaniu się padły strzały, raniąc kilka osób, z tych 2 śmiertelnie.** To jeszcze bardziej rozwścieliło tłum; **na widok zabitych ofiar rzucono się na Bubeńkę, raniąc go strasznie nożami i kołami.** Bubeńko uciekł na pocztę, gdzie go opatrzono, ale nie zabrano. **Robotnicy wpadli tam, wywlekli go na bruk, dobijając w bestyalski sposób, czem kto mógł;** ledwie żywego dowleczono go do innej sieni, gdzie przybyła komisya i lekarz. **Następnie odwieziono konającego już do szpitala.**

Interwencya wojska nie wiele skutkowała; przezywano je, a na żandarmów rzucano kamieniami. Żandarmerya ustąpiła. **Tłum nie chciał wydać trupów, żądając, aby pochowano je na temsamem miejscu, gdzie padły;** wreszcie przewieziono je do kostnicy.

Wzburzenie w mieście wielkie; z jednej strony przeciw bestyastwu tłumu, z drugiej przeciw paskarzom i starostwu, które nie dość energicznie tępi paskarstwo i za słabo upomina się o aprowizacyę.

Przywódców socyalistycznych robotników dr. Grossa i dr. Weidla nie widziano nigdzie w czasie rozruchów — tłumu nie miał kto hamować. Rozpętać go łatwo, do powściągnięcia niema właściwych rąk.

W tej chwili (godz. 8 wieczór), **zaczynają urzędować komisye kontrolne i szukać ukrytych zapasów żywności. W nocy spodziewano są nowe napady. Z Wadowic przybyło wojsko na pomoc.**

Masaryk przeciw nauce języka niemieckiego w szkołach czeskich.

Praga. (Tel. wł.) Znana filogermanka i z tej racyi nadmiernie przez niektóre pisma niemieckie wyreklamowana pisarka duńska Karin-Michaelis miała w Pradze rozmowę z prezydentem republiki czesko-słowackiej, Massarykiem, którą zamieściła następnie w berlińskiej „Vossische Zeitung“. — „Na moje przedstawienie, że w szkołach czeskich zaprowadzona być winna nauka języka niemieckiego na równi z francuskim i angielskim, zaś naodwrót w niemieckich szkołach język czeski, otrzymałam od niego krótką odpowiedź: „W niemieckich szkołach może być wykładany także i czeski język, ale w czeskich nie będzie się uczyło niemieckiego“. Moje zdumienie musiało być bardzo wielkie, gdyż prezydent uznał za stosowne dodać następujące objaśnienie: *„Poco obciążać biedne mózgi dzieci nauką języka, którego może nigdy nie będą potrzebowały używać“.* Gdy pisarka zauważyła, że nauka wspomnianych języków otwiera drogę na świat, Massaryk w odpowiedzi wzruszył jedynie pogardliwie ramionami i dodał, że te dzieci, które będą potrzebowały niemieckiego języka, będą miały potem dość czasu, aby go sobie przyswoić.

Posiedzenie sejmu odroczone do czwartku,

aby linia polityki zagranicznej mogła być przedtem ustalona.

UCHWALONA W KOMISYI REZOLUCYA DĄBSKIEGO W SPRAWIE GALICYI WSCHODNIEJ.

Warszawa. (Telef. od koresp). We środę przed poł. odbyło się wspólne posiedzenie komisyi spraw zagranicznych i wojskowej. Przedłożono zostały **trzy rezolucye w sprawie Galicyi wschodniej.**

1) Dąbskiego (Piastowców).
2) Dabrowskiego (Nar. Zw. Robotn.).
3) Daszyńskiego (soc.).

Do porozumienia nie przyszło. W głosowaniu uchwalono rezolucyę Dąbskiego 32 głosami przeciw 11.

Rezolucya Dąbskiego opiewa:

„Sejm witając z sympatyą wszelkie dążenia narodów wyzwolonych z pod jarzma rosyjskiego do własnej państwowości i nie mając zamiaru sprzeciwiać się dążeniom Ukraińców do stworzenia własnej państwowości na terytoryum państwa rosyjskiego **wyraża przekonanie, że Galicya wschodnia ze względu** na odwieczną historyczną **łączność z Polską,** ze względu na ziemię i **ludność polską,** wielowiekową jej pracę kulturalną, oraz konieczność wspólnej granicy **z Rumunią dla uzyskania dostępu do morza Czarnego, musi należeć do państwa polskiego.**

Sejm oświadcza. że ludności ruskiej w granicach Rzeczypospolitej będą dane takiesame **prawa autonomiczne, jakie dane będą ludności polskiej na Ukrainie**".

Powyższa rezolucya będzie prawdopodobnie **jeszcze raz** przedmiotem obrad komisyi **ze względu na konferencye, jakie Paderewski odbywał przez cały dzień z przedstawicielami ententy.**

Przytaczamy rezolucye, które nie uzyskały większości:

Rezolucya Daszyńskiego:

„Stojąc na stanowisku wyzwolenia narodów przez carat ujarzmionych, wyrażamy sympatyę dążeniom do **utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego.(!!)** Sejm wyraża gotowość do ustalenia granicy między Polską a Ukrainą(!) granicy, będącej gwarancyą sąsiedzkiej zgody między obu narodami. Narzucona Polsce wojna z Ukraińcami ma na celu ochronę ludności polskiej, okrutnie przez wojsko ukraińskie katowanej i zabezpieczenie narodowych i państwowych interesów Polski".

(Co za nonsens żądać, aby Sejm polski decydował o „Ukrainie" i oświadczał się za tą niemiecką fikcyą! Przyp. Red.).

Rezolucya Nar. Związku Rob.

„Uznając prawo każdego narodu do niepodległości i określenia swego bytu państwowego, Sejm wyraża sympatyę swą dla dążeń zmierzających do **utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego.** Wojna prowadzona w Galicyi wschodniej z Ukraińcami została nam narzucona i z naszej strony ma na celu niesienie ludności polskiej pomocy, ochronę jej przed barbarzyństwem zbolszewizowanych wojsk ukraińskich jako też zabezpieczenie odwiecznych a słusznych praw i interesów narodu i państwa polskiego.

Sejm godzi się na ustalenie sprawiedliwej od południowego wschodu granicy Rzeczypospolitej, która przez bezpośrednie sąsiedztwo swoje z Rumunią zabezpieczy żywotne tak pod względem politycznym jak i gospodarczym interesy Polski.

Sejm oświadcza przytem, **że ludności ukraińskiej w granicach Rzeczypospolitej przyzna wszystkie jej należne i słuszne prawa autonomiczne".**

FRANCYA POPIERA NASZE ŻĄDANIA, ANGLIA ZAJMUJE ZNOWU NIEŻYCZLIWE STANOWISKO.

Warszawa. (Telef. od koresp). O konferencyach Paderewskiego z przedstawicielami mocarstw donoszą, że **reprezentant Francyi odonosi się do żądań Polski w sprawie wschodniej bardzo przychylnie,** o stanowisku zaś innych mocarstw krążą **najróżnorodniejsze wersye.** W każdym razie panuje **rozbieżność poglądów.** Słychać, że reprezentanci mocarstw z wyjątkiem Francyi wywierają **silny nacisk** na Paderewskiego w pewnym kierunku, że żądają wstrzymania operacyi wojennych, projektują rozejm etc. Opinia polska jest silnie podrażniona temi wersyami świadczącemi, że przedstawiciele ententy nie zdają sobie sprawy ze stosunków we Wschodniej Galicyi i zbolszewizmu hajdamackiego, którego rzędy były piekłem dla ludności polskiej.

PROJEKT BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (PAT). Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu znajduje się **projekt Banku polskiego** wniesiony do laski marszałkowskiej przez ministra skarbu.

Przed podpisaniem traktatu.

Paryż. (PAT). Ag. **Havasa.** Przypuszczają, że *układ z Niemcami będzie podpisany w drugim tygodniu czerwca.*

Paryż. (PAT). Ag. Havasa. Członek komisyi pokojowej i niemieckiego zgromadzenia narodowego w rozmowie z korespondentem paryskiego „Temps" poczynił oświadczenia w sprawie niemieckich kontrpropozycyi. *Od strony Polski rząd niemiecki uzna suwerenność Polski nad terytoryum w obrębie strefy demarkacyjnej, ustalonej przez rozejm. Domagać się będzie jednak plebiscytu co do innych okręgów, pod nadzorem komisyi amerykańskiej lub neutralnej. Co do Gdańska, to rząd niemiecki zaproponuje, aby port ten był uznany za wolny, z polską administracyą autonomiczną i polską koleją żelazną.*

Paryż. (PAT). Ag. Hav. W Wersalu wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska o nadejściu szyfrowanej depeszy ze Spaa. Hr. Brockdorff-Rantzau miał zażądać, aby go uwolniono z czynności pierwszego pełnomocnika. Depesza ta każe przypuszczać, że **hr Brockdorff Rantzau mógłby być zastąpiony przez Scheidemanna. W Berlinie Scheidemann miał czynić aluzye do sojuszu z bolszewicką Rosyą i do zobowiązania się do międzynarodówki całego świata.** Nie sformułował jednak takiej rady. Hindenburg miał **podać, że wielkie operacye wojskowe są niemożliwe. W ten sposób żywioły wojskowe zdają się skłaniać do konieczności podpisania traktatu.**

Z DNIA.

Syoniści się deklarują.

Wiadomo, że najtrudniej jest wyciągnąć od żyda prawdę. Będzie się składał jak scyzoryk, uśmiechał obleśnie, kłaniał uprzejmie, a później, jeśli ma weksle chrześcijanina to mu zlicytuje sprzęty, a jeśli ich nie ma to skupi i również sprzęty zlicytuje.

Żydkowie nie lubią prawdy. Bo i poco? to rzecz niewygodna i utrudnia życie. Czasem jednak i przebiegłym synom Izraela wymknie się słówko, które pragnęliby gdzieś na dnie duszy, ukryć.

Taki przypadek zdarzył się i „Nowemu Dziennikowi".

W artykule wstępnym pt. „A gdzie rozum?" tonem krzywdzonego dziecka, stwierdza, że żydzi są najnędzniejszym pod słońcem narodem, w słowach tak żałośliwych:

„Nie, panowie, my niestety żadnej zgoła władzy na świecie nie mamy, bo słaby i nękany, maltretowany i prześladowany dotychczas jeszcze na świecie nie ma władzy. Gdybyśmy, choćby odrobinę władzy mieli, toby nas istotnie nie mogli bić i mordować, rabować i prześladować, jak to z drżeniem widzimy i słyszymy tu i na Ukrainie i w Rumunii i Bóg wie, gdzie jeszcze. Nasza kompletna i absolutna bezsilność jest powodem naszego niesłychanego, bezprzykładnego nieszczęścia na świecie."

Stwierdziwszy tę bezmierną słabość swego narodu — powiada „Dziennik" — że posądzanie żydów, iż sami prowokują pogromy, nosi piętno szaleństwa i dziwiąc się, jak może to czynić człowiek „skądinąd mądry", kończy:

„To proste pytanie *stosujemy do naszych wrogów*"...

I słówko wymknęło się. Nareszcie jasno i otwarcie powiada żyd, *że jest wrogiem* Polaków i Polski. Stwierdza sam, że na łonie naszej Ojczyzny jest gadziną, która w pewnym momencie to ogrzewające go łono ugryzie i tem samem powiada: strzeżcie się mnie!

Dziękujemy wam za szczerość panowie. Choć przeczuwaliśmy to oddawna, ale zawsze lepiej dokładnie wiedzieć „z kim się ma przyjemność!" *j. s.*

Co słychać w mieście?

Pierwsza pomoc dla Borysławia

W dniu wczorajszym odszedł z Krakowa w godzinach popołudniowych pierwszy transport środków żywności dla odzyskanego zagłębia borysławskiego.

Z ramienia sekcyi min. aprowizacyi zestawił Dr Berski pierwsze 10 wagonów mąki, kaszy, fasoli, mleka kondensowanego i smalcu, które to zapasy oddano do dyspozycyi gronu inżynierów Polaków, którzy pod kierownictwem inż. Mikuckiego pospieszyli z Krakowa na swoje miejsca służbowe. *Uruchomienie zagłębia borysławskiego na rzecz państwa polskiego i to w sposób jak najwydatniejszy, leży w żywotnym interesie państwa, gdyż w chwili obecnej ropa borysławska stanowić będzie produkt wymienny między Małopolską a Wielkopolską, skąd otrzymywać będziemy mogli zarówno zboże, jak mąkę i cukier.*

Spodziewać się należy, że władze warszawskie ze swej strony przyjdą z wydatną pomocą dla obszarów uwolnionych obecnie od najazdu ukraińskiego.

Razem z inżynierami i dyrektorami kopalni naftowych wyjechał do Borysławia sekretarz nam. dr Golczewski, który udaje się z transportem na miejsce, aby ułatwić i, aby zbadać na miejscu stosunki w zagłębiu naftowem po inwazyi ukraińskiej.

W sprawie zrównania płac urzędniczych.

Sądownictwo polskie byłego zaboru austryackiego objęte zostało przez Rząd Polski z dniem 1 stycznia 1919, jednak płace urzędników sądowych, pomimo licznych próśb do dnia dzisiejszego nie zostały zrównane z płacami urzędników Królestwa Polskiego.

Lata służby, odbytej w czasie ostatniej wojny w innych krajach byłej Austryi policzono urzędnikom podwójnie do posunięcia w płacy i do emerytury, ale urzędnicy galicyjscy dla braku odpowiedniego w tej mierze rozporządzenia ze strony Rządu Polskiego — z dobrodziejstwa tego do tej chwili nie korzystają.

Urzędnicy galicyjscy ucierpieli najwięcej w czasie wojny, to też znajdują się w skrajnej nędzy — pobory ich nie wystarczają nawet na środki żywności, a o odnowieniu jakiej części garderoby, w ciągu wojny zupełnie zniszczonej, przy obecnej drożyźnie nawet mowy być nie może — dlatego słusznie domagają się załatwienia powyższych dwóch spraw, w nadziei uzyskania przez to bodaj skromnego polepszenia bytu. — Dziwnem zjawiskiem musi się każdemu wydawać, że urzędnicy jednej i tej samej kategoryi inne płace pobierają w byłym zaborze austryackim, a inne w byłym zaborze rosyjskim! Czyż nie żyjemy w jednem Państwie Polskiem?

—o—

GEN. DEL. DR GAŁECKI wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy i będzie dzisiaj z powrotem w Krakowie.

WYJAZD PUŁKU „DZIECI KRAKOWSKICH". Stacyonowany od dłuższego czasu w Krakowie pułk 13-ty opuszcza nasze miasto wraz z kadrą, otrzymawszy inne przeznaczenie. Wraz z pułkiem

opuszcza Kraków obecny jego komendant podpułk. Kraupa, jeden z najstarszych oficerów tego pułku. Dzieciom krakowskim, które tak rozliczne i zmienne przechodziły koleje, składając zawsze tradycyjne dowody męstwa żołnierskiego, życzymy szczęścia na najbliższą przyszłość.

PATRYOTYZM KOLEJARZY. Wczoraj wyjechała pierwsza partya kolejarzy z zachodniej Galicyi celem objęcia służby w oswobodzonych terytoryach w Galicyi wschodniej. Przez wczorajszy dzień zgłaszały się grupy kolejarzy, by wysłano ich na wschód. Kolejarze, którzy pozostają w Galicyi zachodniej, ponieważ ich jest bardzo mało, postanowili pełnić służbę po 24 godzin bez przerwy i to bez względu na zajmowane stanowisko przy urzędzie ruchu. Zaznaczyć należy, że zgodzili się na to z zapałem kolejarze bez względu na przekonania polityczne, dając ponowny dowód swego wysokiego patryotyzmu. Inaczej robią kolejarze z Kongresówki.

Z KOMISYI TEATRALNEJ. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego w magistracie krakowskim posiedzenie komisyi teatralnej, na którem omawiano sprawę repertuaru do końca sezonu w obu teatrach. Poczem załatwiono kilka drobniejszych spraw bieżących.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. W związku z przyszłym zjazdem nauczycielskim, jaki się odbędzie prawdopodobnie w sierpniu, urządza krakowskie Koło T. N. S. W. cykl odczytów z zakresu wychowania moralnego. Odczyty wygłoszą członkowie Komisyi referentów Krak. Koła T. N. S. W. Pierwsze posiedzenie, poświęcone temu tematowi odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 6 i pół wieczorem w Collegium novum, w sali 43 pod przew. prezesa Koła prof. Uniw. Jag. dra Ignacego Chrzanowskiego. Prof. dr J. Jakóbiec wygłosi referat pt. „Kształcenie zdolności do czynu“.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z powodu nagłej choroby p. F. Feldmana zamiast zapowiedzianego „Tartuffa“, powtórzona będzie po raz 4-ty „Rzeczywistość“ Bol. Gorczyńskiego, która z takim sukcesem weszła do repertuaru. Jutro (czwartek 22) po raz 5 „Rzeczywistość“ W piątek 23 bm, ciesząca się niezmiernym sukcesem „Pani Chorążyna“ S. Krzywoszewskiego z pp. Jarszewską, Górską, Kosmowską, Jednowskim, Staszewskim i Zarskim w rolach głównych. W sobotę po raz 13 „Nieboska komedya“ Z. Krasińskiego.

„CZWARTKI“ w Klubie artystów (ul. Szpitalna 21) dobiegają końca sezonu. Program przedostatniego wieczoru w ubiegły tydzień wypełniły: odczyt p. Grzegorzewskiego o pochodzie prometeizmu przez ziemie polskie; śpiew barytonisty p. Witkowskiego, artysty opery poznańskiej oraz gra na wiolonczeli p. Z. Bilikiewicza przy akompaniamencie p. J. Leszczyńskiego.

W jutrzejszy, ostatni czwartek, 22 bm., odbędzie się „wieczór humoru“ z udziałem wybitnych sił naszych teatrów, p. Wyrwicza, oraz artysty-malarza p. Kaspra Żelechowskiego. „Wieczór humoru“ będzie zamknięciem sezonu „Czwartków“ w Klubie artystów, poczem rozpocznie się sezon wycieczek artystycznych po kraju naszym.

WIZOWANIE PASZPORTÓW. W piątek czeski komisarz graniczny dr Miller będzie wizował paszporty osobom, udającym się do Czech, względnie przejeżdżającym przez terytoryum czesko-słowackie, w lokalu jugo-słowiańskiego pełnomocnictwa przy ulicy Kanoniczej l. 16.

PRZEPUSTKI DO WSCHODNIEJ GALICYI. Osoby mające wyjechać do terenów na wschód od Cieszyna, Jarosławia, Przemyśla, Dobromila, Sanoka, tudzież do miejscowości w tych pow. polit. położonych, muszą uzyskać wprzód przepustkę od władz politycznych miejsca zamieszkania, w Krakowie, zaś od dyr. policyi.

Osoby polskiej przynależności państwowej, zamieszkałe stale w Krakowie, mają w tym celu zgłaszać się osobiście w dyr. policyi w biurze l. 15, na I p., codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9—12 w południe, przedłożyć tam swoje dokumenty osobiste, tudzież niewątpliwe dowody swej polskiej przynależności państwowej i wykazać się dowodnie koniecznością przedsięwzięcia podróży do wschodnich terenów wojennych.

Każdy ubiegający się ma też zdeponować w tem biurze swoją fotografię i stempel za 5 K, poczem po gotową przepustkę zgłosić się najwcześniej w dwa dni po uskutecznionem w policyi zgłoszeniu, lecz już nie w dyr. policyi, tylko w Dowództwie placu wojsk polskich przy pl. św. Magdaleny l. 2, między godziną 9 a 1 w południe. Wspomniane Dowództwo wyda zgłaszającym się tę przepustkę już z własną wizą. Osobom nieprzynależnym do państwa polskiego żadnych przepustek do terenów wojennych wydawać się nie będzie.

SPADEK CEN HERBATY I KAWY. Ministerstwo aprowizacyi w Warszawie ogłasza, że najdalej za 3 tygodnie znajdą się na polskich rynkach dostateczne ilości herbaty, sprowadzonej przez nasz urząd żywnościowy z Anglii, która w najbliższych dniach otwiera granice i ruch handlowy dla eksportu kawy i herbaty do Polski. W Warszawie na wiadomość o tem spadły ceny herbaty i kawy o połowę.

SPRZEDAŻ ROZSAD. Ogrodnictwo miejskie posiada do rozsprzedaży rozsady jarzyn dla małych ogródków po cenach następujących, licząc za 100 sztuk: kapusta zimowa biała kor. 5; kapusta czerwona kor. 8; karpiele kor. 4; kalarepa kor. 10; cebula żytawska kor. 5; pomidory kor. 45; sałata kor. 4. — Sprzedaż odbywa się codziennie, począwszy od dnia 23 maja, ulica Lubicz 23 i miej. szkółki w Dębnikach (pałac po Lasockich).

WALNE ZEBRANIE URZĘDNIKÓW I FUNKCYONARYUSZÓW wszystkich krakowskich urzędów, zakładów i instytucyj państwowych, autonomicznych i publicznych celem utworzenia miejscowego Związku pracowników, żyjących ze stałych płac, odbędzie się w dniu 15 czerwca 1919, o godz. 10 rano w sali tutejszego „Sokoła“, zaś zjazd delegatów z prowincyi celem zapoczątkowania ogólno-państwowego zrzeszenia wszystkich urzędników i pracowników publicznych, który pierwotnie zapowiedziany był na Zielone Święta — odbędzie się dopiero dnia 29 czerwca br. o godz. 10 rano w sali Rady miejskiej (Magistrat) w Krakowie.

NIEDŹWIEDŹ NA ŁAŃCUCHU PASKARSKIM. Zygmunt Niedźwiedź sprzedawał cygara „Kuba“ po 280 K za 100 sztuk i „Portorico“ po 200 K za 100 sztuk. Aresztowano go.

ŻYD ŻYDA OKPIŁ I ŻYDOWI SPRZEDAŁ. Od znanej paserki Reginy Kukurudz odebrała policya bieliznę i garderobę, skradzioną podczas włamania do mieszkania Hindy Zucker, zamieszkałej przy ul. Miodowej l. 6. Rzeczy te przedstawiają wartość 6000 koron. Paserka w czasie dochodzeń wyjawiła nazwiska włamywaczy, którymi są: Abraham Finkelstein i Icek nieznanego nazwiska.

KIESZONKOWIEC. Eustachy Lipkowski, zwany także Koszką, przybierający zresztą rozmaite nazwiska, został aresztowany w chwili, gdy wsiadającej do pociągu p. Zofii Kąkusiowej skradł pulares ze znaczną kwotą pieniężną.

KRÓL KONSTANTY GRECKI PRZED TRYBUNAŁEM KOALICYI. „Daily Mail“ podaje, że na wniosek Venizelosa zawezwany zostanie były król grecki Konstanty przed trybunał międzynarodowy z powodu stanowiska, jakie zajął wobec koalicyi w wojnie światowej wbrew woli całego narodu greckiego.

Oświadczenie Rady gminnej Nowego Targu w sprawie Czerw. Krzyża w Zakopanem.

Rada gminna Nowego Targu nadesłała nam następującą uchwałę, zapadłą na posiedzeniu Rady gminnej dnia 13 bm. w sprawie wiadomości o nadużyciach w szpitalach Czerwonego Krzyża w Zakopanem.

Wskutek przeprowadzenia w ostatnich dniach rewizyi w szpitalach Czerw. Krzyża *w Zakopanem* i w Nowym Targu rozchodzą się po mieście wprost przerażające pogłoski, mogące podkopać powagę Czerw. Krzyża, oraz osłabić wiarę i zaufanie w cel szpitali Czerw. Krzyża, a przytem poniżyć niewinne osoby w opinii publicznej. — Wobec tego, że na utrzymanie tych szpitali Czerw. Krzyża mieszkańcy Podhala składali ostatni ciężko zapracowany grosz, a grosz ten był groszem publicznym, przeznaczonym na leczenie chorych żołnierzy, mieszkańcy Nowego Targu, stolicy Podhala, mają prawo przez swoich przedstawicieli, tj. przez Radę gminną zabrać w tej sprawie publicznie głos, mają prawo domagać się zbadania i wyjaśnienia, czy wystawiony kosztem gminy Nowego Targu budynek gimnazyalny, a od września 1914 zajmowany przez szpital Czerw. Krzyża godnie był użyty na cel leczenia się w tym szpitalu chorych żołnierzy i uważają się za uprawnionych dowiedzieć się całej prawdy, podpisani stawiają wniosek:

STANISŁAW PIGOŃ.

Z frontu wołyńskiego.

—o—

3) (Ciąg dalszy)

Ludność ta potrzebuje przedewszystkiem życzliwej opieki i pomocy, tą drogą można ją ująć za serce i rozbudzić przywiązanie państwowe. Zamilczeć nie można, że świadomość tej prawdy przyobleka się z polskiej strony powoli w czyn. Wspomniany komitet oparty o ogniwa wyższe w głębi kraju, w ostatecznej zaś instancyi o ministeryum spraw wewnętrznych, rozwija w tym kierunku wydatnie swą działalność. Rozdano, względnie rozsprzedano za niskie ceny pomiędzy ludność cywilną kilkanaście wagonów mąki, nieco tłuszczu, obecnie nadchodzą transporty ziemniaków i ziarna na zasiew. Jest to oczywiście kropla słodyczy w gorzkie morze tutejszej nędzy, ale zawszeć jest.

Rzecz jasna, że w tych warunkach t. zw. „rekwizycya“ ludzi nie entuzyazmuje, nie przywiązuje do przyszłej ojczyzny. O rekwizycyach nakazanych z góry niema mowy, niestety trafiają się tu i ówdzie zbrodnicze indywidua, które w ten sposób maskują pospolitą grabież. Ile tylko w ludzkiej mocy, trzymają dowódcy oddziałów w krótkich cuglach co łapczywsze swych szeregów elementy; z własnej inicyatywy usiłują iść z pomocą ludności. Oczywiście trudno od razu w tych sprawach o ideał.

Jakkolwiek bądź, jest faktem, że np. olbrzymie przestrzenie toru kolejowego, mosty, linie telegraficzne i telefoniczne leżą nie strzeżone, a nikt ich nie psuje, nie zrywa, co w Galicyi jest na porządku dziennym, raczej nocnym. Takie stanowisko ludności oczywiście umożliwia wojnę w jej naturalnym kształcie t. zn. wyłącznie z wojskowemi oddziałami nieprzyjacielskiemi.

Po tamtej stronie miała początkowo grupa naprzeciw siebie t. zw. „szew“, stykali się na jej obszarze obaj wschodni wrogowie Polski — bolszewicy i Ukraińcy. Kolej Maniewicze-Sarny była w ręku bolszewickich, teren na południe — ukraiński. Wnet jednak Ukraińcy odrzucili bolszewików na północ, straconych jednak na rzecz Polaków Maniewicz odbić nie zdołali. Teraz już na całym froncie stoją przeciw nam t. zw. petlurcy.

W Galicyi jeszcze słyszeliśmy, że oddziały to wyborowe, karne i bitne. Sława była fałszywa, żołnierz kiepski, społecznie i militarnie byle jaki. Ukraińcy mają jedne tylko dobre oddziały — siczowców galicyjskich. Żołnierz to był istotnie karny, ideowy, dzielny, doświadczony; cała ogromna reszta — to zbieranina. Po największej części ludzie świeżo siłą zrekrutowani, zorganizowani systemem terytoryalnym (taką np. sotnię im. Żeleźniaka pułku „kowalskiego“ wysłaliśmy niedawno na wywczasy wiosenne do Dąbia). Dużo między nimi jeńców wojennych, zwabionych w szeregi wysokim żołdem. Żołd i stotnie wysoki, dla szeregowca dziennie po 20 „karbowańców“ pozatem osobne wysokie dodatki, (podobno po 25 karb.) dla pełniących służbę w pierwszej linii. Inna rzecz, że „karbowańce“ mają w Ukrainie kurs tylko przymusowy i że nikt ich brać nie chce. — Ubrani niezgorzej, przeważnie w rosyjskie mundury i siwe „papachy“, uzbrojeni — trzeba im oddać sprawiedliwość — doskonale. Nieproporcyonalnie dużo karabinów maszynowych, karabiny ręczne gdzieś z magazynów, bo prawie że nowe, bardzo wiele artyleryi lekkiej i ogromne zapasy amunicyi.

Jeżeli im się gdzie uda jaki drobny sukces to jedynie dzięki tej przygniatającej przewadze uzbrojenia. Sukces taki dla nich to jednak istotnie biały kruk.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rada gminna raczy uchwalić:

I. Rada gminna, jako przedstawicielstwo tutejszych obywateli, uprasza prez. Czerw. Krzyża, a w szczególności prezesa tegoż księcia Sapiehę o zarządzenie złożenia publicznego rachunku z dochodów i rozchodów szpitali Czerw. Krzyża w Zakopanem i Nowym Targu od chwili otwarcia tychże szpitali.

II. O przedłożenie wykazu wszystkich pozostałych w tychże szpitalach zapasów w gotówce, w żywności, tytoniu, środkach leczniczych, materyałach aptecznych z podaniem wartości tychże, i to po dokładnem zbadaniu, czy zapasy te są naturalną pozostałością nie użytą bez szkody dla leczących się żołnierzy, czy też zapasy te są wynikiem niedbałego, niesumiennego, nieuczciwego pielęgnowania chorych.

III. Rada gminna odnosi się do Gen. Del. dra Galeckiego z prośbą o wglądnięcie w tę sprawę zarządu szpitali Czerw. Krzyża i zażądanie za pośrednictwem kompetentnej władzy od wszystkich funkcyonaryuszów, którzy jakiekolwiek zajęcie i udział mieli w zarządzie Czerwonego Krzyża w Zakopanem i w Nowym Targu, wykazania stwierdzonego przysięgą manifestacyjną, tj. przysięgą wyjawienia obecnego majątku tychże funkcyonaryuszów, a to w gotówce, w zapasach żywności, tytoniu, nieruchomościach, ruchomościach i o ileby się okazała rażąca różnica między obecnym stanem majątkowym a stanem majątku z czasów przed objęciem jakiejkolwiek czynności w zarządzie tych szpitali, o zażądanie od tychże funkcyonaryuszów dokładnego udokumentowanego wykazania, z jakich źródeł dochodu powiększenie stanu majątkowego ma miejsce, a to dla przekonania się, czy to powiększenie stanu majątkowego ma swe źródło w normalnych dochodach, oszczędnościach, uczciwej pracy, czy też miało miejsce z krzywdą chorych żołnierzy, leczących się w tychże szpitalach.

SALON „SZTUKI“

ulica Szpitalna Nr. 40

naprzeciw teatru miejskiego.

Sprzedaż obrazów pierwszorzędnych mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcya również

Sprzedaż na spłaty.

Telefon 4862.

HANDEL, PRZEMYSŁ, FINANSE.

Bank Polski.

III.

Zasadniczo jesteśmy przeciwni tworzeniu banku państwowego, gdyż jak to sam minister skarbu w motywach przedstawia, taki bank musi wszystko czynić i łatwo też to czyni, czego od niego państwo żąda tj. udziela państwu dużego kredytu w notach nieprocentowanych lub nisko oprocentowanych na podkład wierzytelności, które nie są możliwe w krótkim czasie do zrealizowania.

Bank taki nie może mieć więc nigdy pokrycia gotówkowego dla swoich zobowiązań a co za tem idzie, nie może utrzymać swoich banknotów na poziomie równi ze złotem.

Argument min. skarbu, że wojna udowodniła, że i banki akcyjne, poddały się w czasie wojny, wszechpotędze interesu państwowego, nie zupełnie pokrywa się z tem co się działo, czego najlepszym dowodem są banki amerykańskie i bank angielski. Jedynie tylko bank Francyi udzielił państwu kredytu przeszło 20 miliardów franków ale i on nie poddał się państwu zupełnie, uczyniły to tylko banki państw centralnych i bank rosyjski.

Zresztą nie żyjemy pod znakiem wojny, ale przeciwnie spodziewamy się długo trwałego pokoju, do czego właśnie ma zmierzać „Liga narodów“.

Gdybyśmy jednak nawet przyjęli, że mimo obecnie kończących się rokowań pokojowych, przyszłe wojny, nie są wykluczone, nie możemy urządzać banku na tę, w każdym razie, wyjątkową sytuacyę, ale musimy dostosować nasz bank do normalnych warunków pokojowych.

Ten więc argument wobec przyznania, że teorya bankowości, przemowa za odgraniczeniem banku emigracyjnego od państwa, nie jest przekonywującym a to tem bardziej, że wyżej wymieniona teorya oparta jest na dziejowej praktyce.

Drugi argument, że kapitał akcyjny potrzebny dla polskiego banku biletowego, nie mógłby zostać złożony w złocie, nie jest na niczem oparty.

Jesteśmy zdania wprost odrębnego i sądzimy, że nie 100 ale 200 milionów potrafilibyśmy złożyć w złocie lub takich wartościach, które na złoto mogłyby być przerachowane, jak w obcych walutach i papierach wartościowych.

Zbiórka kapitału akcyjnego w złocie zależy jedynie od sposobu postawienia sprawy. Ponieważ dziś złoto jest ukryte i stoi w bardzo niskim stosunku do obiegających banknotów, przeto wydobycie go musi nastąpić tylko w taki sposób, by posiadaczom złota, zapewnić zwrot ich kapitału również w złocie, jak nie mniej opłatę procentów w tym metalu.

Dlatego należałoby z statucie postawić zasadę, że 5 proc. dywidenda od akcyi będzie płatna w złocie, tudzież, że na wypadek utraty przywileju i likwidacyi banku kapitał akcyjny ma być również wypłacony w złocie.

Nasze instytucye finansowe, a więc banki, Kasy oszczędności, dalej spółki zarobkowe i Towarzystwa wzajemnego kredytu a nakoniec bardzo liczne kasy Raiffeisena potrafiłyby złożyć najmniej 100 milionów w złocie względnie w dewizach w uwzględnieniem różnicy, Państwo mogłoby też złożyć na kapitał akcyjny około 50 milionów a resztę złożyliby akcyonaryusze prywatni.

Przytem akcye mogłyby być imienne, ich pozbycie utrudnione, tak że nie groziłoby niebezpieczeństwo, przeniesienia kapitału akcyjnego w ręce niepowołane.

Twierdzenie więc, że nie potrafilibyśmy złożyć kapitału akcyjnego w złocie, nie jest niczem poparte, wedle naszych bowiem obliczeń złoto w Polsce cyrkulujące dosięga kwoty 300 milionów.

Trzeci argument przeciw bankowi akcyjnemu jest jeszcze mniej uzasadniony, opiewa on, że gdyby nasze banki miały złożyć kapitał akcyjny dla Banku Polski to brakłoby im środków obrotowych dla interesów prywatnych, szczególnie płatnych za granicą.

Otóż nasze stosunki zagraniczne, wyłącznie będą zależały od dobroci naszej waluty, skoro ona będzie dobra, to wszystkie banki, oparte zresztą o bank Polski, łatwo pokonają zagranicz ne zobowiązania naszego handlu, **naturalnie w przypuszczeniu**, że do importu dopuszczone zostaną tylko towary niezbędne, zaś eksport nasz skierowany zostanie do tych państw, których waluty będą nam potrzebne.

Po odzyskaniu Borysławia, po uzyskaniu Śląska górnego, możemy mieć dość znaczne eksporty, tak, że nasz bilans handlowy może być dla nas w bardzo krótkim czasie aktywnym.

—o—

Kronika gospodarcza.

CENY ŻELAZA zostały w Niemczech znowu podwyższone i to od dnia 1 maja br. przeciętnie o 40 do 50 marek na tonie. Wynoszą one obecnie przy żelazie do odlewów na 390 marek. Przyczyną tej podwyżki jest podwyżka ceny koksu.

WYKAZ BANKU FRANCYI z 13 maja:

Stan złota	3.570.012.000
Stan srebra	308,235.000
Złoto za granicą	1.978,278.000
Wierzytelność w Ameryce północnej	932,400.000
Inne dewizy zagraniczne	803,999.000
Weksle	1.970,111.000
Lombard pap.	1.227,980.000
Zaliczka państwa	23.200,000.000
Zaliczka państw sprzymierzonych	3.610,000.000
Razem aktywa	37.601,015.000
Obieg banknotów	34.324,384.000
Zobowiązania inne	3.476,289.000

Stan obiegających not zmniejszył się w tygodniu o 105,283.000 franków.

Lwów, 20 maja 1919.

I. Akcye za sztukę (włącznie z kuponem bieżącym)

Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24		520.—
Bank ziem. kred. gal. 400—24		480.—
Tow. akc. Chodorów 200—0		275.—
Tow. akc. Górka 200—12		550.—
Kursa obrotowe:		
Bank hipoteczny galic. 400—28	665.—	675.—
Bank przemysłowy 400—28	605.—	615.—

II. Listy zastawne za sto koron (bez kuponu bież.).

Tow. kred. gal. ziem 4 i pół proc.	113.—	114.—
Bank kraj. gal. 4 i pół proc.	109.50	110.50
Bank kraj. galicyjski 4 proc.	107.—	108.—
Bank hipot. gal. 4 i pół proc.	106.75	108.25
Bank kred. ziemski 4 i pół proc.	105.50	106.50
Bank polski dla handlu i przemysłu 4 i pół procent	107.—	108.—

III. Obligi za sto koron (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. 4 i pół proc.	108.—	109.—
Komun. Bank kraj. 4 procent	102.75	103.75

IV. Waluty.

100 rubli carskich Romanowskich	235.—	245.—
100 marek polskich	200.—	210.—
100 marek niemieckich	205.—	215.—

—o—

Kursa walut.

WARSZAWA, 20 maja. Ruch bardzo ożywiony. Usposobienie mocne. Ruble carskie 116—118.50; korony 50.10—50.75. Funty 68—69.50.

WIEDEŃ, 20 maja. (Centrala dewiz). Marki 174. Leje 185, Lewy 130, Franki szwajc. 438, francuskie 350, Liry 300, Funty szterl. 105, Dolary 23. Ruble 180.

BERLIN, 20 maja. Wiedeń 53.95—54.05.

ZURYCH, 19 maja. Berlin 39.25, Wiedeń 23.25 (banknoty stemplowane i niestemplowane 22.50), Praga 34, Amsterdam 199.50, Nowy Jork 509, Londyn 23.63, Paryż 78.90, Bruksela 77.25, Medyolan 59.75, Sztokholm 128, Kopenhaga 121, Petersburg 40.

AMSTERDAM, 19 maja. Berlin 31.50, Wiedeń 11.35, Zurych 50.05, Sztokholm 63.60, Kopenhaga 60.80, Nowy Jork 251 i jedna ósma, Londyn 11.77 i pół, Paryż 39.25.

—o—

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 21. maja 1919.

	ofiarow.	żądano:	transak
4% Poż. kraj. E. 1893	103·50	104·50	
4% „ „ szkol. E. 1908 .	103·—	104·—	
4½% Poż. kraj. z r. 1913 . .	110·—	111·—	
4½% „ „ „ 1914 . .	106·50	107·50	
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	100·40	101·40	
4% „ „ Lwowa	98·25	99·25	
4½% Oblig. kom. Banku kraj.	105.50	106·50	106·10
4% „ „ „ „	102·50	108·50	
4% „ kolejowe „ „	102.—	108·—	
4½% Listy zast. Banku krajow.	109·25	110·25	
4% „ „ „ „	105·25	106·25	106.—
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem.	108·25	109·25	
4½% „ „ „ „ 52 lat	112·—	115·—	
4% „ „ „ „ 41 lat	—·—	—·—	
4½% „ „ Banku hipot. .	106·50	107.50	
4% „ „ „ 60 l.	103·50	104·50	
4½% „ „ Banku Gal. dla handlu i przem.	107·—	108·—	
4½% „ „ Gal. Ziemskiego Banku Kredyt. .	106.—	107·—	
Bank Przemysłowy	645·—	635·—	
Gal. Bank Hipoteczny	665.—	—·—	
Bank Galic. dla handlu i przem.	535·—	—·—	
Gal. Ziem. Bank Kred. . . .	480.—	—.—	
Bank Ziem. dla Gal., Śl. i Buk.	—.—	—.—	
Polskie Tow. handlowe . . .	380.—	390·—	
Tow. akc. Zieleniewski	—.—	—·—	
„Górka“ Fabr. cementu. . . .	540·—	550·—	
Gal. akc. Zakł. górn. „Siersza“	—·—	—·—	

WALUTY.

Marki polskie	190·—	195.—	000·0
Marki niemieckie	193·—	193·—	000·—
„ „ drobne . .	190·—	195·—	
Ruble carskie po 100 Rb. . . .	235.—	240·—	
„ „ „ 500 „	230·—	235.—	246·—
„ „ drobne , . . .	—.—	—.—	
„ dumskie	137·—	141·—	140·—
Lei rumuńskie	218·—	224·—	230·—

—o—

OBIADY domowe
z 3 dań **5 koron.**
W abonamencie opust.
Kraków, Gołębia 16. I. p.

WAŻNE DLA PP. MALARZY!!
Młynki do farb po K. 160
Drobner — Kraków.

Bańki felczerskie
sprzedaje się **Kraków, ul. Gołębia l. 20.** — A. Rutkowski. 102

Pamiętnik wojny światowej 426
książkę obrazkową
wysyła opłatnie po nadesłaniu **Kor. 8** przekazem lub markami
Mateusz Rzeźnik
Pluty 17, p. **Jaślany.**

Szwajcarskie kozy sańskie, najlepsze dojki, cielne albo świeżo dojne i odchowane 373
— prosięta —
sprzedaje Zakład **„Ornis“** (założony r. 1897)
KRAKÓW — (Hotel Saski)
Wysyła koleją.
Zapytania markę.

Tygodnik ludowy
Wieniec - Pszczółka
poszukuje rzutkiego mężczyzny do pozyskiwania ogłoszeń.
Zgłaszać się należy w Administracyi ul. Kopernika 8. od godz. 4—6 popołudniu.

PRACOWNIA UBIORÓW wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. ś. Tomasza 21
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 374

ZA POZWOLENIEM MINISTERSTWA SKARBU
Najstarsza Loterya Klasowa w Polsce.

Polska Krajowa LOTERYA KLASYCZNA
RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA
R. G. O.
składać się będzie w II. półroczu 1919 r.
z 70.000 losów, 35.000 wygran. i 17 premii.
SUMA WYGRANYCH:
11 milionów 592 tysiące marek.
Ciągnienie I. klasy dnia 14. i 15. sierpnia 1919.
Podział losów na ćwiartki i ósemki.
Sprzedaż losów oddaną zostanie we wszystkich większych miejscowościach kraju.
Generalna Reprezentacya na Galicyę i Śląsk
WITOLD WILKOSZEWSKI
Zgłoszenia dla niego przyjmuje kancelarya adw. Dr. Wilkoszewskiego
Kraków, ul. św. Anny L. 9. 428

!!KRÓJ i SZYCIE!!
Z powodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „JÓZEFINA“ Długa 11.
429 **Kurs rozpocznie się 2-go czerwca.**
Także wszelkie formy podług wziętej miary.

OPŁATKI 411
Kapsułki „Hygieniczne“ do zamykania na sucho. Opłatki płaskie apteczne, okrągłe i kwadratowe. Opłatki cukiernicze
FR. LENERT
Kraków, Sławkowska 6.
Generalna reprezent. warszawskiej fabryki.

„Żegluga Polska“ w Krakowie Stow. zarej. z ogr. por.
przystępując do rozszerzenia swych agend na całą przestrzeń Wisły aż po Warszawę i zorganizowania na tej przestrzeni regularnego ruchu towarowego, tudzież rozbudowy swych warsztatów
zwiększa kapitał udziałowy.
Zgłoszenia nowych udziałów przyjmuje Biuro „Żeglugi Polskiej“
w Krakowie, Rynek gł. L. 19 (II. p.)
Wpłaty uskuteczniać można na rachunek bieżący w filiach Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Krakowie, tudzież w biurze Towarzystwa.
340

Już nadeszły
MASZYNY do PISANIA
różnych systemów, **aparaty** do powielania, oraz **przybory** do maszyn, prawdziwe **amerykańskie radyrki (gumy)** do maszyn do pisania, **wstążki** amerykańskie i **kalki.** — **CENY BEZKONKURENCYJNE.**
Specyalny warsztat reparacyjny.
Wszelkie reparacye maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach 414
RUDOLF NOWAK
Kraków, ul. Grodzka 44. — Tel. 3541.

Galicyjski Ziemski BANK KREDYTOWY
Towarzystwo Akcyjne we Lwowie
Filia w KRAKOWIE, Plac Maryacki L. 9.
Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunki bieżące z oprocentowaniem po **2** do **2½%** w stosunku rocznym.
Eskontuje weksle i udziela zaliczek towarowych.
Sprzedaje asygnaty Skarbu polskiego i inne papiery wartościowe.
Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankowy, jak: sprzedaż walut, przekazów i t. p. 419

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, ul. Wiślna 3.
Dział Bławatno-Galanteryjny
poleca po cenach znacznie zniżonych:
Materyały na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.
Jedwabne materye czarne i kolorowe.
Kloty i szersze na podszewki, **Watalina.**
Barchany kolorowe i białe, **Płótna** lniane i konopne grube, **Płócienka** kolorowe.
Szale i chustki jedwabne.
Chustki na głowę — flanelkowe i inne. (162)
Koszule męskie, **Płaszcze** męskie i dla dzieci.
Obuwie męskie, damskie i dla dzieci.
Ubrania dla robotników i dla chłopców.
Staniczki damskie — batystowe i perkalowe.
Fartuszki, Pończochy damskie i dla dzieci.
Skarpetki męskie, **Szelki.**
Sienniki, worki, ścierki, ręczniki, — **Torby** ręczne targowe.
Sukna do **wycierania posadzek.**
Szpagat cienki i gruby do wiązania.
Sznurowadła do bucików. — **Przędza** szewska.
Kapsle, Zatrzaski, Koronki i Hafty. — **Wstążki.**
Guziki wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich. Sprzączki, Haczyki. Wieszadła.
Mydełka i artykuły toaletowe **Grzebienie, Szczotki, Perfumy.**
Aparaty do golenia. — **Nożyczki, Scyzoryki.**
Farby „Palatyn“ do farbowania materyi — w różnych kolorach.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. **Ceny znacznie zniżone.**

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.